Smash The Crash - Baba Jaga (2018)

1.Baba Jaga (Part I, II & III) 15:45 2.JazzMetal 06:03 3.The Seeker 03:56 Marcin Błasiak – bass Michał Karkusiński – keyboards Łukasz Moszczyński – drums Rafał Szewczyk – guitars, compositions

Smash The Crash to łódzka formacja, która debiutuje małą płytką Baba Jaga. Debiutuje pod tą nazwą, bo panowie wcale młokosami już nie są. Trzech z nich muzykowało wspólnie już 15 lat temu pod nazwą G.O.L.E.M. Mózgiem wydaje się tu być gitarzysta Rafał Szewczyk, twórca kompozycji, jednak pozostała część formacji ma wpływ na aranżacje utworów. No i to najważniejsze - muzycy parają się graniem instrumentalnym, wcale niełatwym, niemniej czuć w nim chęć bawienia się dźwiękiem i brzmieniem, poszukiwania swojej drogi, choć w obrębie dobrze znanych inspiracji.

Ten 26 – minutowy materiał rozpoczyna trwająca kwadrans tytułowa suita składająca się z trzech części, które pierwotnie były odrębnymi utworami. I dobrze, że artyści zdecydowali się na połączenie ich w jedną całość, bo dzięki temu utwór jest różnorodny a wstawiona w środek stonowana część II, jakby akustyczno – oniryczna, daje odpoczynek od pozostałych dwóch intensywnych części. Ta pierwsza, rozpoczęta dźwiękiem trzeszczącej płyty (czyżby ukłon w stronę tych odległych, pięknych dla muzyki czasów?) fajnie buja i dzięki pulsującemu basowi zyskuje naturalnego feelingu. Tymczasem niektóre klawiszowe figury mają nawet space rockowy posmak. Nad wszystkim króluje oczywiście gitara Szewczyka, która naturalnie tworzy tu wszystkie muzyczne opowieści. Niektóre melodie jego solowych form, czy to w I, czy w III części mają delikatnie orientalny odcień. Generalnie nad całą kompozycją unosi się duch fusion rocka, w którym wydaje się być sporo miejsca na inną interpretację, czy improwizację. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na odważny, mocno zgiełkliwy i hałaśliwy finał III części Baby Jagi.

O drugiej kompozycji w zestawie wiele mówi już sam tytuł. To w istocie zgrabne połączenie jazzowego frazowania z metalowymi riffami. W kompozycji pojawiają się obok siebie perkusyjne zagrywki jazzowe i progmetalowe łamańce. No i ponownie rządzi gitara, która dzięki efektom jest wielobarwna i niebanalna.

W kończącym całość The Seeker panowie pokazują jak w niespełna 4 minutach zmieścić tyle odmienności. Na początku utwór przynosi rozhisteryzowaną, krzykliwą gitarę i zabawę z samplami, by za chwilę dać upust klimatycznemu rozluźnieniu okraszonemu żeńskimi wokalizami. Oczywiście wszystko brzmieniowo narasta a gitary wkrótce zyskują na metalowym żarze, zaś klawisze wprowadzają nieco psychodelii.

Cóż, może nie jest to wszystko jeszcze idealnie wyważone, a może i nawet chwilami przeładowane dźwiękowymi pomysłami. Z drugiej strony w takiej, niespełna półgodzinnej, dawce wcale nie nuży i powinno zainteresować koneserów inteligentnego grania, w którym prog rock miesza się z jazzem, fusion i metalem a do tego w wielu momentach nie stroni od ciekawych i atrakcyjnych rozwiązań melodycznych. ---Mariusz Danielak, artrock.pl

This EP summarizes our latest and some previous releases. For the first time we turned into concept music and created 3 part , more than 15 minutes suite - Baba Jaga.

The cover art with the CD creates a context composition for the music inside. If you love having a "real thing" like we do - go for it! You won't be disappointed :)

...and remember - your support matters! ---smashthecrash.bandcamp.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back